

Ogryzek

grudzień 2010

Jeśli interesuje Ciebie co myślą Twoi koledzy i koleżanki o wigilii, opłatku oraz co lubią jeść na święta to ten artykuł jest dla Ciebie:)

WYWIADY

Polskie Tradycje Bożego Narodzenia oczami naszych uczniów.

Pomysły na świąteczne prezenty:)

Nasze najskrytsze marzenia na święta i nie tylko ...

Anioły co o nich wiemy !!!

Listy do redakcji m.in. o nietolerancji oraz protest przeciwko wycinaniu drzew...



AIDS

co wiemy o tej chorobie?

11 listopada pożegnaliśmy **Pana Andrzeja Potulskiego**-nauczyciela matematyki oraz wspaniałego kolegę.

Każdego dnia na jego twarzy widniał uśmiech .Dla wielu uczniów potrafił poświęcić sobotnie poranki, żeby tylko pomóc zrozumieć matematykę.

Wycieczka do Akwarium Gdynskiego- relacja klasy 1d.

Co kolory mówią o człowieku?

Koniecznienie przeczytaj co mówi o Tobie twój ulubiony kolor !

CHRISTMAS IS COMING ... some papers for the lovers of English :)



Każdego dnia na jego twarzy widniał uśmiech . Dla wielu uczniów potrafił poświęcić sobotnie poranki, żeby tylko pomóc zrozumieć matematykę.

Pragniemy podziękować Panu Andrzejowi za te wszystkie lata nauki.

Andzia K. : W środę, w dzień przed śmiercią Pana Andrzeja siedziałam podczas przerwy na parapecie, podchodzi do mnie Pan i mówi Szeffowa, a taki przykład daje.

Wiktorija Kaiser: Pamiętam jak Pan przerywał prowadzenie lekcji (tym swoim wzrokiem), kiedy ciągle rozmawiałam z Alą na lekcji i czekał aż się uspokoję.

Klasa II B:

P. Labudda : Był wyrozumiałym i sumiennym nauczycielem.

Gdy ktoś czegoś nie rozumiał tłumaczył tak długo aż pojmie.

Klasa II A :

Agnieszka Lazarewicz:

Na lekcjach był bardzo pomocny pomagał osobom, które czegoś nie umiały.

Lidia Mamela : Był bardzo miły i sympatyczny. Wytłumaczył jak czegoś, ktoś nie wiedział.

Magdalena Nowak: Był bardzo miłym i pogodnym nauczycielem. Bardzo fanie i zrozumiale tłumaczył matematyczne łamigłówki.

Strasznie tęsknie za jego pogodnym uśmiechem.



SPOCZYWAJ W POKOJU...

Tryskający humorem, pracowity, zawsze wyciągający pomocną dłoń do uczniów, angażujący się w życie szkoły i miasta. Tak w skrócie można na pisać o panu Potulskim.

Ola B. : Pamiętam jak Pan zawsze na każdej lekcji mnie uspokajał za rozmowy i śmianie się.

Klasa I D : M. Opanowicz: Pan Potulski dobrze uczył matematyki.

M. Jagiełło : Był bardzo dobrym człowiekiem i świetnym nauczycielem

Zebrały: Mery i Ala



Mery N. : W pierwszej klasie jak siedziałam z Pauliną, to prawie całą lekcję przegadałyśmy :D w końcu Pan się na nas zdenerwował- Paulinie zagroził punktami ujemnymi, a mi powiedział, że przejdzie piwnicą i poskarży się moim rodzicom :D

W. Mączka i D. Dawidowska: Pan Potulski był najlepszym nauczycielem matematyki. Umiał ją tłumaczyć. Pomagał potrzebującym z matmy i nie tylko (nie był na nikogo obojętny).

Klasa III B:

Malwina Niećkowska: Zawsze jak rozmawiałam to śp. Pan Potulski patrzył na mnie groźnym wzrokiem poczym mówił Malwina... , głosem bardzo poważnym.

Wspomnienia

Chcemy wspomnieć naszego nauczyciela matematyki śp. Andrzeja Potulskiego w dniu jego imienin 30.11.br

Klasa III D: Paweł Zamojski: Był zawsze uśmiechnięty. Szczególnie w pamięci zostało mi to gdy kolega stał przy tablicy i próbował rozwiązać zad. i pan Potulski powiedział: 'teraz możesz zaszaleć ze skróceniami' od razu była lepsza atmosfera na lekcji



BYŁ NAJLEPSZYM MATEMATYKIEM W NASZEJ

Paulina Pranczka :

1. Pamiętam śmieszny sytuację jak byłam w II kl. i pewnego zimowego dnia przy szkole gdy wysiadałam z 85 to przypadkowo przez śnieg wpadłam na p. Potulskiego, ale on wtedy zrobił oczy i się zapytał: Paulina nic ci się nie stało? ; D

2. Pamiętam jedną godz. lekcyjną na której p. Potulski zwrócił mi i Pati uwagę za rozmowę spojrzął się wzrokiem na nas i powiedział: Paulina nie gadaj!

Karolina Cyman : Chciałabym podziękować Panu za to, że dzięki niemu nareszcie rozumiem matematykę.

Pati W.:

Pierwsza lekcja matmy- zadzwonił mój telefon, a Pan Potulski przestrzegający wszelkie zasady wpisał mi -10 pkt na dobry początek

Jak był Pan ANDRZEJ? NIE TYLKO NAUCZYCIEL ALE I PRZYJACIEL:)



MARZENIA !!!!!!!!!!!!!!!



Ostatnio przeprowadziliśmy z uczniami naszej szkoły **ankietę na temat ich najskrytszych MARZEN**, a także, jako że zbliżają się święta Bożego Narodzenia, wymarzonych prezentów pod choinkę.

Najpierw wytłumaczmy czym w ogóle są marzenia (nie było łatwo znaleźć jednej, dobrej definicji, dlatego oto parę myśli na ten temat)

rozmyślanie o czymś pięknym,
o zrealizowaniu pragnień
pewność i spokój dnia
dzisiejszego
pewne wyobrażenie o tym, co
przyniesie nam szczęście
coś co wciąż motywuje nas na
nowo do walki
coś co pozwala na uśmiech na
twarzy, na chwile refleksji
A oto o czym marzą uczniowie
naszego gimnazjum:

dobre wynik w nauce
mieć zawsze przy sobie
przyjaciela
inny nauczyciel od geografii
chcę być dobry z matematyki
mieć w przyszłości duży dom
znaleźć prawdziwą miłość
być szczęśliwym
podróż dookoła świata
własny pokój
być sławnym

Foto> wigilia klasowa IIIb

Wymarzone prezenty:
nowa prostownica
pies
playstation
telewizor
Xbox

Zebrały: Ala i Merki kl. III B

Gitara
Worek treningowy
Komputer
Aparat lustrzanka
Lamborghini
Notebook

1. Wieczera wigilijna :

Dzień 24 grudzień : Na początku w domu panuje chaos. Każdy chce wypaść jak najlepiej, piękne ubranie, pakowanie prezentów, ubieranie choinki. Natomiast zanim usiądziemy do wspólnego stołu trzeba przygotować te słynne 12 potraw. Pomagając rodzicom robić porządki, pokazujemy im, że jesteśmy odpowiedzialni i kochamy naszych rodziców. Pokażmy im, że mogą na nas polegać.

2. Dzielenie się opłatkiem Co oznacza ten gest?

Jest to najważniejszy moment w tym dniu. Sam opłatek jest sylbolem przebaczenia i pojednania. Rozpoczynając nim wieczerzę, wyrażamy chęć bycia razem z rodziną bądź znajomymi.

Bo przecież będąc skłóceni choć z jedną osobą nie powinniśmy zasiadać do wspólnego stołu.

Gest dzielenia się opłatkiem przypomina nam, jak bardzo jest dla nas ważny drugi człowiek. Jest to znak naszej miłości i przyjaźni, którą chcemy na nowo odbudować z drugim człowiekiem.

**NIECH MAGIA ŚWIAT TRWA
PRZEZ CAŁY ROK !!!**



Koledzy i koleżanki z
naszej szkoły spędzają
wieczór wigilijny :

U babci
W domu , przy
rodzinnym stole

Z rodzicami przed TV
:D
W łóżku , śpiąc
W oknie- P.P.
I najlepsze pod
Choinką xD



3. Uczniowie naszej szkoły cenią sobie wigilijne potrawy:

Pierogi z kapustą i grzybami
Ciasta (makowiec , piernik)
Karp
Rybę w galarecie
Barszcz
Frytki z kurczakiem :D
I nutella - P.P

6. Prezenty

Obowiązkowo musza byc :):):)

Uczniowie zdradzili nam co
jeszcze wieszają na choinkę:

- ptaszki
- pierniczki
- słodczyce (cukierki, sopolki)
- aniołki
- włosy anielskie
- banana :D
- wiewiórkę (żywą) xd
- kota (żywego)

7. Pasterka. Jest to Msza
Święta odprawiana o północy,
kończąca wieczór wigilijny.

Zdaniem naszych rówieśników
najlepszymi kolędami są:

Przybieżeli do Betlejem
Bóg się rodzi
Gdy śliczna Panna
Oj Małuśki
Dzisiaj w Betlejem
Wesołą nowinę

Wywiad przeprowadziły:
Mery z Alą

4. Choinka:

Tradycyjna choinka ma:

- bombki
- lampki
- na czubku Gwiazdę
- łańcuch
- świece.

5. Po wieczery:

W Święta w domach są
śpiewane kolędy na cześć
Narodzenia Pańskiego. Jeżeli
w domu znajdują się instrumenty-
to właśnie wtedy najbardziej
słychać ich obecność.



1. Aparat ortodontyczny.
2. Paczka beztytoniowych papierosów.
3. Tomik poezji Wisławy Szymborskiej.
4. Karnet do kina do końca bieżącego roku.
5. Bon na zakupy w ciucholandzie.
6. Słownik kieszonkowy formatu A4.
7. Kolacja z Małyszem lub Januszem Palikotem.

8. Spotkanie z Joanną Krupą.
9. Wejściówka na finał Top Model (miejsca pod siedzeniami).
10. Buty od Prady z lumpeksu.

Postanowienia noworoczne

1. Nie pisać SMS na lekcjach.
2. Przejść na dietę bez słodczy (to nic, że życie straci sens).
3. Wstawać od razu po przebudzeniu.
4. Odkładać codziennie 1 zł do skarbonki (bez otworu na dole!).
5. Przeczytać lekturę.



6. Być miłym dla nauczycieli, nie tylko wtedy, kiedy mamy do nich interes.
7. Poprawić wszystkie 15 pał.
8. Ograniczyć palenie.

9. Nie spisywać zadania domowego od kolegi.

10. Posprzątać w pokoju.
11. Co miesiąc kupować szkolnego "Ogryzka" ;)

zebrała Patrycja Woźniak, 3b



PRZEZ RUCH DO ZDROWIA !!!!

W dniu 26.10 tego roku grupa dziewczyn i chłopców z klasy III a i b (A. Szreder, I. Puzdrowska, J. Resmer, M. Rybak, P. Opanowicz, M. Karczmarczyk, D. Hinc, A. Kniaziew, O. Samp, O. Sobkowiak, M. Niećkowska, M. Napierała, P. Woźniak, L. Odwald, A. Ryduchowska)

wraz z panem K. Juszczykiem, wzięła udział w zawodach dla osób

niepełnosprawnych w charakterze wolontariuszy.

Hasłem przewodnim całej imprezy było przez ruch do zdrowia !!!

Uczniowie naszej szkoły także wzięli udział w zawodach, w których znakomicie sobie poradzili :)

Po zmaganiach nadszedł czas na krótki odpoczynek, a w tym poczęstunek i ciepłe napoje.

Zebrała Alicja Ryduchowska, 3b

Następnie nastąpiło rozdanie nagród, gdzie najlepsi zostali nagrodzeni, ale i tak wszyscy uczestnicy otrzymali małe upominki. Całą imprezę zakończył dyrektor hali widowiskowej MOSiR krótkim podsumowaniem.



Uczestnikami zabawy były szkoły podstawowe z Rumi, Gdyni, a także z innych miast. Dzieci mogły sprawdzić się

w 11 różnych konkurencjach. Każdy radził sobie bardzo dobrze, ale co najważniejsze, wszyscy świetnie się bawili.



DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI

10 listopada w naszej szkole, odbył się apel z okazji Dnia Niepodległości. Uczniowie klas drugich, pod kierownictwem Pan Susdorf- Grabowskiej przygotowali scenkę, przedstawiającą lekcje historii o Polsce w czasie zaborów. Mimo tego, że było to poważne i uroczyste święto, w przedstawieniu nie zabrakło humoru. Prezentacja multimedialna oraz muzyka w tle sprawiły, że apel ten, był naprawdę bardzo ciekawy. Wiki, 3b

Aby pogłębić tę wiedzę przeszliśmy do laboratorium.

Każdy z nas otrzymał krewetkę. Musieliśmy ją obejrzyć przez mikroskop, opisać, rozpoznać gatunek i rozwiązać kilka zadań. Po wykonaniu badań przyszedł czas na zwiedzanie. W akwarium było wiele ciekawych zwierząt, m.in: anakondy, płaszczki, rekiny, piranie i żółwie.

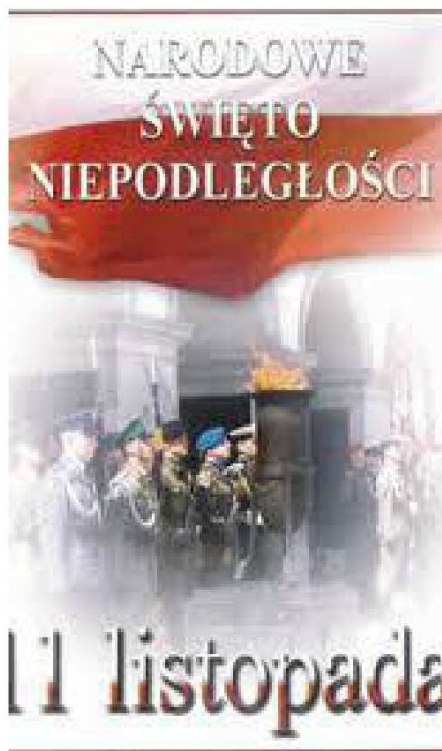
Po obejrzeniu wystawy poszliśmy do cukierni po pączki, drożdżówki i rogaliki,

No i niestety nadszedł czas na powrót do domu. Wycieczka była bardzo interesująca zarówno pod względem przyrodniczym jak i pod względem zintegrowania klasy.

Wycieczka klasy 1d do Akwarium Gdyńskiego ...

4 listopada 2010 roku zebraliśmy się na dworcu PKP, a następnie wsiedliśmy do autobusu linii R. Podróż przebiegła bez żadnych zakłóceń. Po przyjeździe udaliśmy się na gdyńska plażę.

Trudno jest opisać na kartce papieru ten niezapomniany widok. Jako że była jeszcze wczesna godzina, lekka mgła unosiła się w powietrzu. Piasek był mokry i ubity, mewy swym śpiewem przywracały wspomnienie z wakacji. Szum fal oraz przyjemny wiatr nakłaniał do refleksji, niestety, nie było już czasu, musieliśmy pójść do Akwarium Gdyńskiego. Po przyjeździe udaliśmy się do sali multimedialnej, by obejrzyć film przyrodniczy o Bałtyku. Dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy.



Zebrała, M.H., 1d



I grudnia obchodzony jest Światowy Dzień Walki z AIDS organizowany przez Światową Organizację Zdrowia.

Drogi zakażenia

kontakt zakażonej krwi z krwią lub błoną śluzową osoby

kontakt seksualny (sperma, preejakulat, śluz szyjkowy), dot. także kontaktów oralnych
przeniesienie z matki na dziecko (krew kobiety i dziecka nie miesza się, jednak może do tego dojść



np. podczas jakichś komplikacji porodowych).

Skutki

nagły spadek masy ciała,
suchy, uporczywy kaszel,
nawracająca gorączka lub obfite nocne poty,
bardzo nasilone i niewyjaśnione uczucie zmęczenia,
powiększone pachowe, pachwinowe i szyjne węzły chłonne,

NIE RYZYKUJ ŻYCIA > UWAŻAJ NA AIDS !!!

AIDS - jest zespołem nabytego niedoboru odporności, stanowi końcową fazę zakażenia wirusem HIV...

AIDS- Aquired Immunodeficiency Syndrome lub Acquired Immune Deficiency Syndrome...

utrzymująca się ponad tydzień biegunka

Na podstawie: wikipedia.pl

białe plamki lub niecodzienne krostki w obrębie języka, jamy ustnej lub w gardle,
czerwone, brązowe, różowe ub purpurowe plamki w poziomie skóry lub pod nią, w obrębie jamy ustnej, nosa lub powiek.

Końcowe stadium zakażenia HIV charakteryzujące się bardzo niskim poziomem limfocytów CD4, a więc wyniszczeniem układu immunologicznego



**Bardzo Dziękujemy uczniom, którzy się zgodzili na wywiady
Relacje zdały Mery i Ala**



G. Grochowska III d - jest to choroba, są na nią szczepionki;
K. Licuane I c - jest to choroba przez którą się umiera;
Z. Falow II e wirus, który jest przenoszony przez współzycie;
M. Staniszevska I c choroba, człowiek się dziwnie zachowuje;
D. Dorsz I b niewiele... człowiek jest nadpobudliwy, bierze się z Teksasu !
A. Prusa I c objawy : kaszel, ma padaczkę, piana muleci i ma się zielony język.

i tak można się bzykać :)

L. Odwald i O. Sobkowiak III b choroba, przenoszona drogą płciową, krew, ślinę, nie ma na nią recepty, leczenie do kiedy jest to tylko wirus, organizm jest osłabiony; Gieremek III c choroba przenoszona drogą płciową

przez pyku- pyku, dziwczyny mogą być

K. Kurek i Ł. Urbaniak III c choroba, przez seks, krew, ślinę, można umrzeć,
P. Wenta II b choroba w Afryce, rozpowszechnia się przez biednych i drogą płciową;
M. Piesik i Lade I c wirus HIV, wirus X, można się zarazić przez zapłodnienie, stosunek miłosny;

P. Pranczka i P. Woźniak III b straszna choroba, są na nią szczepionki, człowiek zaraża się przez stosunek z kimś kto ma HIV, obniżenie odporności;

R. Cirocki III c choroba, różni się drogą płciową, nadpobudliwość;
M. Henning I b choroba, od wirusa HIV, przez drogi płciowe,

N. Perkowska i N. Labuda I c choroba, przechodzi do organizmu człowieka, poznaje się po tym że ktoś ma pryszczę;

M. Janczewska II c jest to choroba najbardziej rozpowszechniona w Afryce, nie jest nieuleczalna, można się nią zarazić przez krew;

T. Tyszko III b nieuleczalna choroba, jest przez seks, układ siada i nawet przez katar można umrzeć;

W. Kaiser, M. Niećkowska i O. Samp III b wirus HIV się rozpowszechnia, można z tym żyć kilka lat, nawet miesiące, przenosi się drogą płciową lub krwionośną,

Kilkanaście tysięcy lat temu wszyscy ludzie byli brunetami. Jednak od czasu do czasu rodzili się wśród nich blondyni o jasnej karnacji. Było to zjawisko bardzo rzadkie, więc osoby takie miały ogromne powodzenie u płci przeciwnej. Jedenaście tysięcy lat temu, w epoce lodowcowej, liczba blondynów w Europie zaczęła rosnąć.

Według naukowców działa się tak dlatego, że mężczyźni, którzy wyprawiali się na dalekie i niebezpieczne wyprawy w poszukiwaniu pożywienia, często ginęli.

Wracało niewielu i ci mogli przebierać w partnerkach, wybierając takie, które im się najbardziej podobały.

A że blondynek było mało, to one miały większe powodzenie i przekazywały gen blond potomstwu. Teraz w Europie Środkowej i Północnej blondyni przeważają, co nie znaczy, że stracili na atrakcyjności. Na świecie stanowią zaledwie 1,8 procenta.

Lila, 3b



Deszcz łez

Patrząc na deszcz,
Który pada z
ciemnych chmur,
Płacę razem z nim,
Bo we dwoje różnie.
Ja płacę z tęsknoty
za czymś,

A chmury za zagubionym
słońcem.

A gdy deszcz minie, Słońce
rozpromieni się
Na niebie jasnymi barwami,
Ja wciąż płacę, bo wciąż
tęsknię
I nie odnalazłam słońca,
O którym całe dni i noce
marzę.

Lila, 3b



Powstały w 1853 roku, z tkaniny, z której produkowano namioty i plandeki. Z niszy, jaką miały zapełnić, stały się hitem. Dziś liczą sobie 150 lat!

Dżinsy było dostępne tylko dla mężczyzn. Jako pierwsze Lewi Strauss wyprodukował ogrodniczki. Były przeznaczone dla robotników, musiały spełniać funkcję praktyczną. Od tego czasu, dżinsy przechodziły wiele transformacji.

W roku 1922 do sprzedaży trafiły pierwsze dżinsy o klasycznym kroju, a w 1926, zamiast zapięcia na guziki, pojawiły się zamki błyskawiczne.

W 1938 powstały pierwsze modele dla kobiet, podkreślające biodra i zwężane ku dołowi.

Uniwersalny krój sprawia, że sprawdzają się w każdej dekadzie. I wciąż stanowią bestseller, bez podziałów na płeć. :)



1954 to era czarnych, obcisłych dżinsów, które ukochał sobie Elvis Presley.

W latach 70., dżinsami zachwycili się hipisi. Hipisi byli nacją buntu, indywidualizmu, dlatego swoje spodnie chętnie ozdabiali przez to czuli się oryginalnie i niezależnie. Niemal niezniszczalne, powycierane lub celowo postarzone idealnie wpasowywały się w ducha tamtych czasów.

Dzwony i "szwedzi" konkurowały z ultra obcisłymi rurkami.

Te pierwsze stanowiły podstawowy ogólnie dostępny fason. Drugie, ukochane przez gwiazdy rocka, siały zgorzenie. Dżinsy to nieodłączna część naszej garderoby. Każdy ma w swojej szafie przyjemniej jedną parę tych ponadczasowych spodni.

Aleksandra Sobkowiak, 3b



NASZE FELIETONY !!!!

Stałam tak bez celu na tej górze i bezsensownie patrzyłam w szare, deszczowe niebo. Było tak ponuro i smutno, lecz w mojej duszy panowała radość.

Muskały moją wesolą, ale mokrą od kropli deszczu twarz.

Nie zwracając uwagi na całkowicie przemoczone buty i lekko przybrudzony płaszczyk, obróciłam się na pięcie i spojrzałam w stronę lasu. Nad drzewami okalającymi górkę, wisiała gęsta mgła. Jakim cudem, przy tak brzydkiej pogodzie, jestem tak wesola?



Wciąż tego nie pojmuję. Jestem chyba jakaś dziwna...

Nagle na myśl przyszedł mi on. I w tym samym momencie na niebie pojawiła się tęcza. Piękna, kolorowa, rozjaśniająca szarą życiową monotonię. Z ciekawością przyglądałam się, jak jej

koniec wydłużał się i przelatywał nad całym miastem. Jako dziecko wierzyłam, że na końcu tęczy ukryty jest największy skarb. Głupie brednie...

Aż nagle zamarłam z przerażenia...

Buzowała się we mnie radość i wielkie zdziwienie.



Nie byłam w stanie wykszusić słowa, a tym bardziej nie mogłam zareagować inaczej niż optymistycznym śmiechem, niczym dziecko. Niezmiernie szczęśliwa udałam się z powrotem do domu, myśląc o tym, co się stało.

A co się wydarzyło? Otóż, okazało się, że koniec tęczy wskazywał prosto na dach jego domu. Mojego "skarba"! I teraz już wiem, że intuicja nie kłamie. Warto walczyć o to, czego się pragnie!

Pati :)

Obudziło mnie pikanie budzika. Jęknąłem głośno i zwlokłem się z łóżka, w łazience doprowadziłem się do stanu używalnego i zszedłem na dół.

Śniadanie już na mnie czekało, uśmiechnąłem się przelotnie do mamy pijącej kawę i usiadłem przy stole.

Gdy zjadłem umyłem zęby i zarzuciłem plecak o ramię.

Wyszedłem z domu bez słowa. Skierowałem kroki na przystanek autobusowy.

Czekając przekląłem kilka razy moją nieuwagę i że nie sprawdzałem godziny, bo musiałem czekać na autobus 20 minut.

Gdy wreszcie mój środek komunikacji miejskiej dotarł opadłem ciężko

na jedno z wolnych miejsc i przymknąłem oczy.

Błogą chwilę ciszy przerwał mi krzyk Arthura, który wypowiedział moje imię.

- Hej~ - uśmiechnąłem się do niego

- No cześć, nie śpij w autobusie - zaśmiał się wesoło

- Ale ja lubię~ - jęknąłem nie kryjąc szerzącego się uśmiechu. Całą drogę śmialiśmy się i rozmawialiśmy,

gdy dojechaliśmy akurat zadzwonił dzwonek. Podeszliśmy do sali gdzie stała reszta naszej klasy razem z nauczycielką.

Usiedliśmy w ostatniej ławce dalej cicho rozmawiając między sobą. Skończyło się na tym, że nauczycielka trochę się podenerwowała, a z lekcji nie wiedzieliśmy zupełnie nic.



O ironio~! Tak przeleciało nam kolejne 5 lekcji!
No dobrze~, chyba

możemy przymknąć na to oko. Na autobus czekaliśmy ponad 20 minut, obwieściłem Arthurowi, iż zostałem wrogiem nr. 1 tych narzędzi zbrodni.

Gdy wreszcie wsiedliśmy moja mina nie obwieszczała niczego radosnego.

Arthurowi mimo wielu prób nie udało się poprawić mi nastroju.

Gdy dotarłem do domu zająłem się lekcjami (spisałem chociaż zadania domowe). Były tak nużące że przestałem myśleć o tamtym.

Nawet nie zauważyłem kiedy głowa opadła mu na zeszyty i zasnąłem znużony lekcjami.

Paulina Chmiel, 3b



HUMOR Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH xD

Na chwilę straciłem nieprzytomność.

Kopernik był akrobatą bo napisał dzieło o obrotach.

Alkohol nie ma blasku, ale jak ktoś się go napije to mu się oczy świecą.

Jestem rannym w ambulansie. Mówię: Uaaa, moja nogaa!! Auaaa, gdzie moja ręka?!

Uff, znalazłem...

Szczerzy zęby do nauczyciela.
Kradną ze szkolnej kuchni ziemniaki i robią z woźną frytki.



Kowalska i Józwiak nie chcą podać swego nazwiska.

Pociął koleżkę sweter, chcąc sprawdzić jakość wyrobu.

Zjada ściągę po klasówce.

Rzucił w nauczyciela doniczkę i krzyknął: "Trafiłem!".

Dwa ptaki siedzą na

gałęzi. Obok nich z gałęzi skacze żółw i próbuje latać. W pewnym momencie jeden ptak mówi do drugiego: - Ty Zdzisiek może mu powiemy, że został adoptowany. Chłopiec biegnie do mamy

i krzyczy: - Dziadek powiesił się w salonie! Matka biegnie do salonu, a tam pusto. Co ty opowiadasz? Tu nie ma dziadka! mówi kobieta. Zartowałem. Wisi w piwnicy.



Jak zakłopotać archeologa? Dać mu używaną podpaszkę i zapytać, z jakiego jest okresu.

Lekarz do lekarza: - Mam dziwny przypadek. Pacjent powinien już dawno zejść, a on zdrowieje. Tak... Czasem medycyna jest bezsilna.

W dyskotekce szeptem rozmawiają dwie osoby: - Wspaniale tańczysz. Ty też. Wspaniale obejmujesz. Ty też. Wspaniale całujesz. Ty też. Mam na imię Jurek. O kurcze! Ja też.

Leci mucha, aż tu nagle wpada na drzewo i wali się na ziemię. Po chwili wstaje, otrzepuje się i mówi: - To se, ku..., polatałam.

Na lekcji dłubie w nosie i mówi, że to jak narkotyk.

Ukradł ze szkolnego WC sedes i przechowuje go w tornistrze.

Wyrwany do odpowiedzi mówi, że nie będzie zeznawał bez adwokata. Przyniósł do szkoły trutkę na szczury z zamiarem wypróbowania jej na wychowawcy.

Zebrała, Mery, 3b